№. 60. w Sobotę dnia 12. Marca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, dn 9. Marca. — Według obiegającéj pogłoski ma być 20 nowych biskupstw utworzonych.

Madryt, dn. 5. Marca. — Ministerstwo otrzymało wotum zaufania senatu.

Berlin, dn. 11. Marca. — Naj. Pan raczył nadać następującym ces. rosyjskim oficerom ordery, a mianowicie: jenerałowi porucznikowi i jen. adjutantowi Filozofowi order orła czerwonego 1. kl; jen. à la suite baronowi Korff, gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiéj klasy; pułkownikowi Krasnokuckiemu order orła czerwonego 2éj klasy; majorowi księciu Urusowi order orła czerwonego 2. kl.; podporucznikowi księciu Trubeckoj i kornetowi księciu Sergiuszowi Gagarinowi order orła czerwonego 4. kl.; tudzież kapitanowi hr. Sievers i porucznikowi hr. Pawłowi Suwałowowi — order św. Jana jerozolimskiego.

Berlin, d. 10. Marca. — Vossa gazeta twierdzi, że celne konferencye głównie zajmować się będą odnowieniem związku celnego i połączeniem związku poborowego z poprzedzającym, a nakoniec przystąpieniem owych związków do układu handlowego zawartego na dniu 19. Lutego między Prusami i Austryą. Inne przedmioty, nie zostające z temi kwestyami w bezpośredniéj styczności, będą wzięte pod rozbiór w roku jeszcze bieżącym na jeneralnéj konferencyi. Po ukończeniu tych konferencyi, zbierze się jeneralne zgromadzenie w celu rozrachowania się rocznego i ułożenia się o taryfę.

— W kołach katolickich deputowanych objawiło się życzenie, aby w Berlinie założoném zostało biskupstwo katolickie.

— Urzędnicy z wydziału kryminalnéj policyi Tiedecke i Langer, których wysłano ztąd do Tylży, w celu zarządzenia śledztwa odkrytego w Berlinie fałszowania pieniędzy papierowych rosyjskich, wrócili teraz do Berlina. Pokazało się, że czterech spólników znajdowało się w Tylży. Z tych jednego wydały władze pruskie władzom rosyjskim, trzech zaś przywieziono do Berlina, gdzie zostają pod ścisłém śledztwem. Sprawa ta pójdzie pod sąd przysięgłych.

Monaster, 7. Marca. — Mówią, że nadszedł rozkaz władz wzbronienia francuskim ajentom wykupowania koni do kawaleryi francuskiéj.

Heidelberg, d. 3. Marca. — Policya czujne zwraca oko na dworce kolei żelaznych. W ostatnich dniach aresztowano po różnych dworcach mnóstwo osób, a między temi pewną damę z wyższego stanu, ale że śledztwo bardzo tajemnie jest prowadzone, przeto nie można się dowiedzieć, dla czego aresztowania te się odbyły.

Lipsk, d. 7. Marca. — W przeszłą sobotę policya tutejsza przetrząsała mieszkania wielu osób, które znane są z zasad demokratycznych, a mianowicie u reprezentanta miasta dr. Heynera, repr. Vivega, repr. dr. jur. Haubolda, nożownika Löwego, księgarza Otto Wiganda, dr. Cramera, oberżysty Wernera, literata Ungla, profesora Rossmäslera. Podobne przetrząsania odbyły się po wsiach przyległych i w Dreznie. Mówią, że te środki przedsięwzięto z powodu korespondencyi z wychodzcami londyńskimi.

Francya.

Paryż, 7. Marca. — Hr. Rudolf d'Ornano, dotychczasowy prefekt, zamianowanym został szambelanem.

— Książe Bassano wielki szambelan i hr. de Morny otrzymali od króla Belgów order Leopolda.

— Nowy poseł do Berlina przeznaczony, były reprezentant de Moustier, jest szwagrem hr. Merode, który niedawno podał się do dymisyi jako deputowany.

— Monitor nieogłosił przestrogi ministra policyi, którą dał dziennikom Presse, Mode i Assemblée national. Jest to rzecz zasługująca na uwagę.

Wedug Gazette de France przesłał arcybiskup paryski papieżowi list biskupa z Moulins za Univerem oświadczający się i żąda wymiaru sprawiedliwości.

— Assemblée nationale żali się dziś na mowę, którą miał lord Aberdeen w izbie parów, w sprawie wychodzców. Zasady których broni lord Aberdeen nie wiele narstręczają bezpieczeństwa przeciw zamachom Koszuta i Mazziniego, które się ponowić mogą. Szczególniéj na to się gniewa, iż Aberdeen utrzymywał, że tego rodzaju zamachu niewymyślono i niezorganizowano w Anglii.

— Krąży tu po towarzystwach pismo hrabiny Solms, w którém nie bardzo pochlebne zdania się znajdują o dążnościach rządu Ludwika Napoleona i to może już wystarczyć do usprawiedliwienia ministra policyi, który rozporządził jéj wygnanie z Francyi. Zarzucają też hr. Solms, że mówiła o małżeństwie L. Napoleona z panną Montijo bez żadnych względów, a że rząd ma na każdem miejscu swoich ajentów, którzy o wszystkiem donoszą, przeto nieulega powątpiewaniu, że o tych prowadzonych rozmowach dwór cesarski się dowiedział, a skutkiem tego nastąpiło wygnanie.

— W kołach rojalistoskich bardzo się zdziwiono, że książe Treviso przyjął senatorstwo, a żona jego posadę damy honorowéj przy cesarzowéj. Książe Treviso w zeszłém lecie towarzyszył jeszcze w podróży do Szwajcaryi księżnie Orleans.

— Dzisiejszy Monitor zamieszcza pierwszą część artykułu pana St. Beuve, o wydaniu dzieł Fryderyka II. w Berlinie. Artykuł ten dotyczy korespondencyi tego monarchy.

— Komisya paryzkiéj rady miejskiéj zajmowała się na posiedzeniu dnia 4. Marca rozdziałem wody w Paryżu. Przeznaczyła 2,800,000 fr., na założenie trzech nowych rezerwoarów i nowych rur. Dochody miasta z tych nowych urządzeń przynoszą teraz miastu 120,000 fr.

— W Paryżu teraz mało tańczą, ale za to wiele gawędzą. Na gawędy zgromadzają się najwięcéj do księżny Liewen, hr. Molé, pana Brignole, p. Guizot, p. Thiersa i pani Dosne. W każdy poniedziałek są wieczory u p. markizowy Vogué, na które pierwsze towarzystwa paryzkie przybywają.

— Opinion du Midi pisze: nie możemy jeszcze podać nazwiska osób aresztowanych w naszym departamencie z powodu uknowanego spisku przeciw bezpieczeństwu państwa. Uwiadomione władze, a mianowicie prefekt dep. Gard baron Dulimbert i jenerał Esterhazy o knowaniach spiskowych udali się do Anduze, celem przedsięwzięcia aresztowań. Przypadkiem odkryły władze ten spisek szeroko rozgałęziony. Zaręczają, że całe sprzysiężenie ułożono w Londynie i że równocześnie miało przyjść do rewolucyi w południowéj Francyi, we Włoszech i Szwajcaryi. Marsylią wybrano za główne miejsce powstania. Nie sami socyaliści brali udział w tem sprzysiężeniu, którego ajentów teraz ścigają władze. Utrzymują, że mnóstwo orleanistów zostało skompromitowanych.

Anglia.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 3. Marca lord Dudley Stuart zwraca uwagę izby na kwestyą wschodnią. Rozważając bieg rzeczy na wschodzie, niemoże nikt przed sobą taić, że niepodległość Turcyi w niebezpieczeństwie wielkiem zostaje, i to, podobno, z powodu Czarnogóry, prowincyi tak małéj, że pod innemi okolicznościami w Wiedniu atomem jeograficznym by ją nazwano. Zdanie jest osób dobre miewających wiadomości, że książe Daniel w Petersburgu do buntu przeciw sułtanowi poduszczony został; rzeczą jest pewną, że bunt po powrocie jego z Petersburga się rozpoczął. Zarazem słychać, że car przez posła swego zachęcił sułtana do przytłumienia tego buntu; polityka, jakiéj się Rosya dawniéj w Polsce i niedawno w Węgrzech trzymała. Zaprzeczać niemożna, że Czarnogórcy napadem na Zabljak kłótnią rozpoczęli i w obwody tureckie rozbój, mordy i łupiestwa ponieśli. Mówca maluje teraz bieg kroków nieprzyjacielskich, oddaje talentowi i charakterowi Omera baszy wielkie pochwały i wylicza żądania Austryi. Jaki powód miała Austrya, przeciw Turcyi z pretensyami temi występować? Mogłaż utrzymywać, że Czarnogóra jest niezawisłą? Nawet mapy wiedeńskie przeciwnie powiadają. Rzeczą jest niezawodnie szczególną, widzieć Austryą występującą za niepodległością krainy jak Czarnogóra, kiedy sama niedawno inne państwo niewiele za atom jeograficzny ogłosiła! A zarazem, aby wszelką świętość układów na śmieszność wystawić, dla obrony niepodległości Czarnogóry wysłała niekogo innego, ale hrabiego Leiningen, gubernatora wojskowego Krakowa. Co się wychodzców węgierskich w armii tureckiéj dotyczy, zapewne wszyscy wiarę mahometańską przyjęli a przez to wszystkie prawa i przywileje poddanych tureckich pozyskali; jednakowoż Turcya z pewnością chętnie by ich była od granicy austryackiéj oddaliła, gdyby ją w sposób przyjacielski o to proszono. Austrya zresztą, niema powodu jako obronicielka katolików w Turcyi występować. Żaden rząd nieokazuje więcéj tolerancyi dla wszystkich religii, jak właśnie turecki. Po zdobyciu Konstantynopola szczepu zwycięzonego niewygnano, jak to się w Hiszpanii wydarzyło. Dzisiaj widzieć można po ulicach Konstantynopola procesye chrześciańskie, któ-

rych nikt nienapastuje. W Jerozolimie używają Anglicy, protestanci, katolicy i grecy wolności religijnéj, jaka niejedno państwo chrześciańskie zawstydza. (Słuchajcie!) Austrya zaś należy do państw najwięcéj nietolerancyjnych; od czasów reformacyi prowadziła wszędzie, w Czechach, Flandryi i Węgrzech wojnę wystąpienia przeciw protestantyzmowi; tak, jeżeli protestantyzm w Węgrzech się utrzymał, zawdzięczać to trzeba Turcyi. Powodu istotnego zabiegów interwencyjnych Austryi w interesie Czarnogóry i wolności religijnéj szukać należy w opiece wspaniałomyślnéj, jaką porta Koszutowi dała. (Słuchajcie!) Mówca życzy sobie dowiedzieć się o stanowisku rządu w obec téj ważnéj kwestyi. Zobowiązanie się na drodze układów Angli, obstawania za niepodległością Turcyi, wyrzeczone zostało po kilkakroć przez rządy wszelkich stronnictw, — liberalistów, torysów i peelitów. Podział Turcyi zagrażałby pokojowi Europy przez powiększenie potęgi Rosyi i Austryi. Równie handel z Lewantem naraziłby na niebezpieczeństwo. Według wykazu przeszłorocznego handel angielski z Austryą od lat 10 się zmniejszył, z Rosyą się niepodwoił, z Turcyą zaś w czwórnasób się powiększył. Turecka polityka handlowa jest liberalną, rosyjsko austryacka odwrotnie. Po niektórych wycieczkach na niewdzięczności Austryi (przeciw Sobieskiemu i księciu Wellingtonowi) i na prześladowanie policyjne podróżnych angielskich, wyraża mówca zdumienie swoje z powodu tego, że część prasy (Times) o podziale Turcyi jako o wypadku nieuchronnym mówi. Pomijając haniebność, jakaby w spółwinie Anglii przy gwałcie takowym leżała, zapytuje, jaki interes angielski przytem zyskać może.? Anglia nieżąda nawet Egiptu, tylko drogi bezpiecznéj przez Egipt do Indyi. W końcu spodziewa się, że Francya, która z chwalebną wiernością traktatów istniejących dotrzymuje, — kiedy Austrya i Rosya traktat wiedeński powielekroć jawnie nadwerężyły —, Francya dla obrony porty dłoń w dłoni z Anglią postępować będzie. Nareszcie żąda przedłożenia depeszy austryackich i tureckich względem zajść w Czarnogórze. — M. Milnes popiera wniosek. — Lord J. Russell spodziewa się, że szanowny przyjaciel jego niebędzie obstawał za przedłożeniem akt owych, skoro układy w tym względzie nie są jeszcze ukończone. W ogóle zgadza się z wnioskującym w tem, że niepodległość i całość porty, które dopiero w r. 1840. przez traktat wielkich mocarstw uświęcone zostały, utrzymane być muszą. Nieszczęścia większego dla Europy, jak rozćwiartowanie Turcyi w chwili obecnéj, niepodobna sobie prawie wystawić. (Słuchajcie!) I spekulacye dzienników, ze względu na taką katastrofę, same o niem boleśnie wspomniały. Zdaniem jego pokuszenie się podzielenia państwa osmańskiego byłoby wielką zbrodnią — przeniewierzeniem się naprzeciw Turcyi — potarganiem wszelkich praw wiążących narody pomiędzy sobą. (Słuchajcie!) Ma nadzieję, że żaden Anglik nieżyczyłby sobie mieć udziału w czynności tegoż samego rodzaju, co podział Polski. Ale, gdyby zdarzeniem nieszczęsnem Turcya z słabości wewnętrznéj się rozpadła, wtedy powstałoby pytanie, o którego rozwiązaniu nie bez wielkiéj trwogi pomyśleć może. Zdanie swoje we względzie zamieszek czarnogórskich wkrótkości wyjawić może. Czarnogórcy są ludem mężnym kraj górzysty zamieszkującym, który wiarę chrześciańską wyznaje, ale nie bardzo po chrześciańsku postępuje, gdyż rozbój i łupiestwo stało się drugą jego naturą. W traktatach objęci są jako poddani porty, lecz oddawna dzierzyli pewien rodzaj niepodległości, którą Rosya uznała. Pomiędzy stosunkami Austryi i Rosyi do Czarnogóry zachodzi różnica; Austrya zawsze tureckie poddaństwo Czarnogóry uznawała, kiedy Rosya praw sułtana nad tym krajem niby uznawać niechciała, Teraz książęta biskupi władycy Czarnogórcy zwykli od dawna udawać się do Petersburga, dla otrzymania tamże inwestytury, lubo patryarcha w Konstantynopolu równą, jeżeli nie wyższą powagę posiada. Kiedy książe Daniel carowi jako życzenie ludu swego wystawił, aby był księciem bez godności biskupiéj, zezwolił car Mikołaj na to i pożegnał — według podania rządu rosyjskiego — naczelnika świeckiego wielu grzecznemi słowami i radą równoczesną, aby z Turcyą w zgodzie pozostał. Zdaje się jednak, że książe Daniel z téj dobréj rady niekorzystał, gdyż Czarnogórcy rozpoczęli istotnie wojnę łupiestwem i mordem, i zmusili portę do wysłania przeciw nim 50,000 wojska pod dowództwem wielce utalentowanego Omera baszy. Postępek ten wydawał się rządowi angielskiemu jakoteż francuskiemu, z powodów finansowych i innych, krokiem nierozsądnym ze strony porty (słuchajcie! słuchajcie!). Rząd lorda Derby zrobił sułtanowi przestawienia przyjacielskie — z powodu wyprawy w tak wielkim rozmiarze —; przedstawienia, które on (Russel) mógł jedynie powtórzyć. Mniema, że L. Napoleon także dał sułtanowi radę podobną. Ale wyprawa tymczasem trybem swoim postępowała. Co się tyczy misyi księcia Leiningen, miał on istotnie polecenie, aby bardzo stanowczo się rozmówił (słuchajcie! słuchajcie!) tak iż rząd angielski uznał się spowodowanym, donieść rządowi austryackiemu o postanowieniu Anglii, wytrwania w zdaniu swojem politycznem we względzie ważności utrzymania całości Turcyi; przytem zwrócono uwagę gabinetu wiedeńskiego na niebezpieczeństwo pogróżki naprzeciw Turcyi i kollizyi armii obustronnych. Na to odpowiedział gabinet wiedeński, że jest temiż samemi uczuciami dla niepodległości Turcyi ożywiony, i wykazał, że żądania jego ze względu na Czarnogórę niezawierają w sobie nic przeciwnego układom. Czarnogóra należy *de jure* do Turcyi, ale zakłócenie używanéj przez nią długo rzeczywistéj niezawisłości wywołałoby niespokojności groźne nad granicą austryacką. Pretensya Austryi do Kłecka i Sutoriny jest więcéj zawikłaną, i wychodzi na to, że posiadanie przez Turcyą ziem owych, przez swoje położenie jeograficzne, jest źródłem wielu niedogodności dla Austryi. Przyznaje ona Turcyi kraj sam, ale niemoże pozwolić, aby brzegów jego do celów handlowych lub innych używano. Niemoże on teraz z pewnością twierdzić, o ile Austrya w wszystkich punktach tych ma słuszność, wspomina jedynie o nich dla wyjaśnienia misyi Leiningena. Daléj żali się Austrya, że Turcya zapomniała o obietnicy (piśmiennéj i słownéj) jaką dała przy wypuszczeniu na wolność wychodzców węgierskich. Nie czuje się on (Russel) powołanym do wyrzeczenia zdania swego we względzie słuszności lub niesłuszności tych żądań, lecz nie spodziewa się, aby one niezawisłości sułtana dotyczyć mogły. W jaki sposób nieporozumienia te załatwione zostaną, tego powiedzieć teraz niezdoła; dosyć, że gabinet austryacki, według doniesienia posła angielskiego w Wiedniu, zadowolenie swoje oświadcza. Nieszczęściem niewszystko jeszcze załatwiono, gdyż wciąż toczą się układy we względzie kilkunastu kwestyi żywotnych Turcyi. Zdaniem jego porta może na drodze cywilizacyi daléj postępować i swoim poddanym chrześciańskim równie dobry rząd nadać, jak którekolwiek z mocarstw sąsiednich. Jeżeli usłucha rady lorda Stratforda, znajdzie każdego czasu w Anglii wiernego i stałego przyjaciela. Z Francyą korespondowano wiele względem kwestyi wschodniéj, i z wyjątkiem nieporozumień o grób święty, które Anglii bezpośrednio nieobchodzą, rząd francuski z Angielskim w zgodzie najzupełniejszéj postępuje. (Oklaski). Lord Dudley Stuart cofa potem wniosek swój.

Hiszpania.

Madryt, 28. Lutego. — Deputowani i senatorowie już się pozjeżdżali i gotują się na jutrzejsze zagajenie kortezów. Królowa niezaszczyci posiedzenia obecnością swoją, ani też mowa od tronu odczytaną nie będzie. Publiczność stolicy, niespodziewając się wielkich rzeczy albo wcale nic po kortezach, jest dosyć obojętną.

— W mieście Toro przyszło przy okoliczności rozłożenia podatków do wielkich nadużyć. Zgraja pospólstwa do 200 ludzi licząca wtargnęła do sali posiedzeń rady miejskiéj, rozpędziła ją jakoteż 50 najwyżéj opodatkowanych miasta, potém przechodziła ulice, proklamowała absolutne królestwo, i niszczyła wszelkie napisy, ściągające się do konstytucyi. Pułk jazdy spiesznie przywołany spokojność przywrócił, i wiele mężczyzn jakoteż kobiet aresztował.

Austrya.

Wiedeń, 1. Marca. — Dzisiejsza Ost-Deutsche Post podaje korespondencyą z Carogrodu o misyi hr. Leiningena, z któréj wybieramy, co ważniejsze:

Duma turecka i kołatanie o opiekę Francyi i Anglii, chciały załatwić byle jako tę sprawę i na dyplomatycznéj drodze zwłoki puścić ją w morze niepamięci. Ale energiczne i nieustraszone wystąpienie fmp. hr. Leiningena zerwało tym panom łuskę z oczu i ujrzano grożące niebezpieczeństwo w całéj wielkości, a obawa i zamęt opanowały wszystkie umysły. Mimo tego odgrywano zwykłą dyplomatyczną rolę, udawano, że się ma siłę, aż dopiero, kiedy jenerał wszelkie pośrednictwo odrzucił, nastało zupełne zamieszanie, które każdemu nawet niewtajemniczonemu wpadło w oczy. Aż do ostatniéj przeto chwili, wszyscy, nie wyjmując nawet dyplomatów, nie wierzyli w ustąpienie porty. Tutejsza publiczność z niezmiernem natężeniem oczekiwała rozwiązania téj sprawy. W ostatnich dniach wzburzenie było tak wielkie, jakby szło o byt państwa tureckiego. Mimo zapewnień, że w niczem nie będzie ustąpionem, kołysano się nadzieją. Rada wielka odbyła kilka posiedzeń nad tem, co robić, skoro poseł odrzucił odwłokę. W niedzielę 13. odbyła się ostatnia narada, na którą zawezwano wszystkich czynnych i nieczynnych urzędników. Posiedzenie było burzliwe, wahano się na tę i ową stronę, wreszcie postanowiono ustąpić. Postanowiono więc co następuje:

Kleck i Sutorina pozostają w posiadaniu Turków, ale w statu quo tj. że porta nie może niemi rozporządzać, ani tam cokolwiek przedsiębrać; wojska tureckie opuszczą Czarnogórę; austryaccy wychodzcy w armii tureckiéj służący, zupełnie będą oddaleni od granic austryackich. Nic wszakże nie ma pewnego, czy przyznano Austryi opiekę nad chrześcianami bośniackiemi jak sobie tego Austrya życzyła. Głoszą przynajmniéj że i to żądanie było na stole.

Wreszcie porta obowiązała się wynagrodzić poddanych austryackich czterema milionami piastrów za szkody poniesione w zamieszkach bośniackich. Sułtan przyjmował posła nadzwyczajnego na posłuchaniu pożegnalnem z wszelką czcią. — Daléj pisze tenże korespondent, że zapewne ministeryum będzie zniewolone ustąpić, a inne na jego miejsce przybyłe, warunki powyższe z wolna wykonywać; tudzież, że pewna część dyplomacyi zagranicznéj działała w sprawie téj po za plecami Austryi i Rosyi, ale nagłe załatwienie sprawy pomięszało jéj szyki. Wszakże żądaniom nie koniec.

Zaraz po odpowiedzi jaką hr. Leiningen uzyskał, poseł rosyjski wręczył porcie notę zapewne w sprawie Grobu świętego.

— Daléj pisze taż korespondencya: Szerząca się niepewność spowodowała komendanta wojskowego i szefa sekcyi namiestniczéj dystryktu preszburskiego do wydania obwieszczenia następującego: »Prawo doraźne rozciągnięte obwieszczeniem z d. 25. Kwietnia 1852 r. na umyślnych podpalaczy w mieście Preszburgu i całym komitacie preszburgskim, stósować się będzie odtąd również na rabusiów i rozbójników, pomienieni przeto zbrodniarze w razie ich pochwycenia bez względu jakiéj ulegali juryzdykcyi, stawieni będą przed sąd doraźny preszburgski.«

— Gaz. medyol. zamieszcza obwieszczenie, mocą którego celem ułatwienia komunikacyi, tak miejscowi jak i obcy opatrzeni w stósowne papiery, mogą być przepuszczani przez siedm bram miasta. Również od d. 24. Lutego otwarto napowrót jazdę na kolejach żelaznych między Medyolatem i Como, tudzież Medyolanem i Treviglio.

— Wojsko odchodzące do Chorwacyi otrzymało nakaz wstrzymania się.

— Wychodzące w Stuttgardzie pismo z drzeworytami p. t. »Eulenspiegel« zakazane zostało w całéj monarchii.

— Od kilku dni krążą wieści o odkrytym spisku celem uwolnienia więźniów w Komornie, o skazaniach z powodu mniemanego odkrycia itp. Jesteśmy w stanie, pisze Kor. austr. zapewnić niezawodnie, że wszystkie te wieści są bezzasadne i zmyślone.

Wiedeń, 3. Marca. — Umieszczona w wczorajszéj Gaz. wiedeńskiéj odezwa arcyks. Ferdynanda Maxa brata cesarskiego, przyniosła już jak dzisiejszy wykaz przekonywa znaczną summę 94,795 złr. na budowę kościoła, wprawdzie na czele subskrypcyi stoją członkowie domu cesarskiego obecni w Wiedniu, którzy większą połową téj summy do składek przystąpili, wnieśli bowiem 52,300 złr. Znaczniejsze dary pochodzą od następujących osób: książe Aloizy Lichtenstein 9000, pry-

mas Węgier i książe Dietrichstein po 4000, książe Ferdynand Lobkowicz, biskup sekau-ki, margr. Pallavacini, bankier Perissuti po 2000 złr. Nuncyusz Viale Prela, książe Klemens Metternich, książe Alfred Windischgrätz, książe Karol Lichtenstein, książe Trautmannsdorf, książe Hugo Salm, książe Jan Lobkowicz, książe Edmund Clary, kanonik Hovanyi, jubiler Biedermann, minister spraw wewn. Dr. Aleks. Bach i hr. Fries po 1000 złr.; inni mniejsze kwoty pieniężne. Komitet do prowadzenia całéj téj sprawy ofiar i poczynienia przygotowań potrzebnych do budowy kościoła zawiązał się pod przewodnictwem autora odezwy a w zastępstwie jego, arcyks. Karola Ludwika. Należą zaś do niego arcyb. wiedeński, biskup sekauski, ministrowie spraw wewn. i oświecenia, namiestnik niższéj Austryi i burmistrz Wiednia.

Prócz powyższéj odezwy, dyrekcya policyi w Wiedniu zamieściła następującą:

Nieznajomy Węgier rodem, ze stanu przemysłowego w Wiedniu, nadesłał c. k. dyrekcyi policyi kwotę 100 złr. m. k. z następnem pismem: »Odezwa do wszystkich ludów Austryi! Kto naszego dzielnego cesarza Franciszka Józefa i swoją ojczyznę i biednych swoich bliźnich z całego serca kocha, ten niech idzie za moim przykładem i obchodzi ze mną szczęśliwe ocalenie naszego ukochanego dzielnego cesarza. Austryacy, Madziarowie, Słowianie, Włosi; wojskowi, urzędnicy, bankierowie, kupcy, mieszczanie, wyrobnicy, pokażmy światu, że z całego serca kochamy naszego dzielnego cesarza i naszą ojczyznę i niech każdy idzie za moim przykładem. Ofiaruję z okazyi szczęśliwego ocalenia ukochanego cesarza naszego z pod ręki morderczy, na cele państwa, za siebie i moją rodzinę składającą się z 7 osób, 100 złr. Jeżeli z 38 milionów mieszkańców każdy złoży podobnież po 2 złr. to niebędziem więcéj mieli agio.«

C. k. dyrekcya policyi niezaniedbuje podać do wiadomości owych prostych, lecz z serca płynących słów. Pokazują też one, na jakiéj drodze przy boskiéj opiece dostateczna pomoc w każdéj potrzebie i ucisku przyjść może i przyjdzie; obudzają one patryotyzm Austryi, który za wsze tak świetne składał dowody, mogą one, jeśli powszechne znajdą uznanie, stać się kamieniem węgielnym pomnika, który dla serca J. C. K. apost. Mości, bijącego jedynie dla szczęścia swojego państwa, najradośniejszym i najprzyjemniejszym będzie. C. k. dyrekcya policyi gotową jest do przyjmowania z wdzięcznością każdéj nadesłanéj kwoty, dopóki w miarę skutku, wysoki zarząd skarbowy nie uzna za właściwe wskazać kasy do przyjmowania następnych składek. Ponieważ nieznany dawca pierwszéj kwoty upraszał w swoim liście o jak największe rozpowszechnienie swojéj odezwy na koszt jego, przeto uprasza się redakcye wszystkich tutejszych i zamiejscowych dzienników o przystąpienie do tego zaczętego patryotycznego przedsięwzięcia i umieszczenie wyrazów tych w swoich kolumnach. — Z c. k. dyr. policyi w Wiedniu.

— Ostatnia Gaz. wiedeńska pisze o deputacyi obywateli galicyjskiéj: W dniu 27. z. m. JCW. arcyks. Franciszek Karol raczył przyjmować członków szlachty galicyjskiéj bawiących w Wiedniu, jako to: księcia L. Jabłonowskiego, księcia G. Czartoryskiego, hrabiów K. Lanckorońskiego, Krasickiego, Zamojskiego, Baworowskiego; którzy się przedstawili, aby u stóp tronu objawić swoje uczucia z ocalenia J. C. K. ap. Mości, przez Opatrzność boską. Na pełną uszanowania przemowę ks. Ludwika Jabłonowskiego raczył J. C. W. w łaskawych słowach odpowiedzieć z uprzejmem zapewnieniem, że zechce donieść N. Panu o duchu przywiązania i wierności galicyjskich właścicieli ziemskich. Przemowa ks. Jabłonowskiego była w tych słowach:

„Wysoki cesarzewiczu! Gdy zbytnie oddalenie mogłoby opóźnić jeszcze przyjazd deputacyi ze Lwowa, przeto obecni tu właściciele ziemscy z Galicyi niezaniedbują zanieść przed stopnie tronu wyrazu najgłębszéj boleści, pogardy i oburzenia, jakich doznali na smutną wieść zbrodniczego zamachu na drogie życie naszego ukochanego cesarza i pana. Każdy uczciwy człowiek uczuł, że przeklęty cios wymierzony przeciw uświęconéj osobie NPana skierowany był przeciw porządkowi, publicznéj spokojności, przeciw wszystkiemu co człowiekowi jest drogiem. Uczucie to powszechnem jest w Galicyi; uszczęśliwiający pobyt J. C. K. Mości w tym kraju koronnym niezatarte pozostawił ślady, gdyż tak jak uprzejmość dzielnego monarchy wszystkie mu serca zjednała, tak również Jego prawdziwa niezmordowana dążność poznania potrzeb mieszkańców tego kraju, napełniła wszystkich serca radosną nadzieją, że najzbawienniejsze środki dla dobra Galicyi, przez stanowczą wolę monarchy w życie wprowadzone będą. Wspólnie z naszymi rodakami, ze wszystkiemi mieszkańcami cesarstwa zwracamy ku Wszechmocnemu najgorętsze modły nasze o rychły powrót naszego cesarza i pana do zdrowia tyle wszystkim drogiego, tyle wszystkim niezbędnego, i najgorliwiéj pragniemy, aby w sercu monarchy i czcigodnych rodziców Jego bolesne wrażenie tak bezbożnéj zbrodni złagodzonem o ile można było przez niezliczone dowody najwierniejszego przywiązania i najszczerszéj miłości tylu milionów. W końcu zwracamy do Waszéj Wysokości uniżoną prośbę, aby o tych uczuciach dał wiedzieć NPanu. (Czas.)

(Kor. Cz.) Wiedeń, dnia 3. Marca. — Załatwienie sporu z Turcyą w sposób zapewniający pokój z téj strony przynajmniéj na czas pewny, postawiło Austryą w możebności poparcia całym swym wpływem, wystósowanych już do Szwajcaryi względem wychodzców lombardzkich na dyplomatycznéj drodze dążeń. Podług ostatnich przez dzienniki podanych wiadomości z Berna, rząd szwajcarski chciałby się ograniczyć na wydaleniu z kantonu Tessino tych tylko wychodzców włoskich, którzy w ostatniéj scenie medyolańskiéj, istotnie wmieszanymi byćby się pokazali. Gabinet tutejszy nieprzestanie na téj koncesyi. Dowiaduję się z pewnego źródła, że już nawet ponowił stanowczo owe pierwsze żądania, ażeby wszyscy wychodzcy, częścią z kantonu, a częścią z kraju wydalonymi zostali. Dowody jeżeli nie bezpośredniego udziału wielu z tych wychodzców w wypadkach medyolańskich, to przynajmniéj ich ogólnego do zaburzenia Lombardyi wymierzonego na ludność téj prowincyi wpływu, posiada rząd tutejszy i *Vorortowi* je już zakomunikował. Na półśrodki więc nieprzystanie, i blokady granic dopóty niezniesie, dopóki satysfakcyi pełnéj nieotrzyma. Rząd francuski popiera w téj sprawie rządu tutejszego kroki i zamiary. Zresztą do interwencyi zbrojnéj nieprzyjdzie, gdyż trudno mniemać, żeby Szwajcarya do téj ostateczności rzecz posunąć chciała.

Turcya.

Z Konstantynopola 20. Lutego donoszą o przybyciu tam ministra marynarki księcia Menżykowa w sprawie miejsc świętych. Turcya miała zażądać pośrednictwa Prus.

Egipt.

Aleksandrya, 18. Lutego. — Handel tutajszy nieznajdował się jeszcze nigdy w tak kwitnącym stanie, jak właśnie teraz. Zapewne niedługo potrwa, a Aleksandryą słusznie do miast rzędu pierwszego nad morzem Śródziemnem liczyć będzie można. Nietylko wzrost nagły handlu na domysł ten naprowadza, ale także pomnażająca się coraz więcéj przewaga ludności europejskiéj w porównaniu z krajowcami. Od roku do roku przybiera miasto coraz więcéj postać europejską. Nawet w starych dzielnicach arabskich buduje cudzoziemiec mieszkanie swoje, a szeregi domów europejskich powstają na miejscach, które niedawno jeszcze pustym obszarem kraju były. Roboty około kolei żelaznéj szybko się posuwają, i jest nadzieja, że jeszczcze w tym roku ukończenia kolei na przestrzeni pomiędzy Aleksandryą i Nilem się doczekamy. Tymczasem pomnaża się ode dnia do dnia handel z Indyami, tak iż okazuje się potrzeba podwojenia nawet potrojenia sposobności do przewożenia przesyłek.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 11. Marca. — Pan minister von der Heydt oświadczył znakomitym obywatelom prowincyi szląskiéj, że rząd nakłania się do udzielenia koncesyi towarzystwu zawiązanemu na akcie, celem budowania kolei żelaznéj poznańsko-wrocławskiéj i głogowskiéj, pod tym jednak warunkiem, że statuta towarzystwa podobnego akwizgrańsko-düsseldorfskiego mają być wzięte za podstawę, z tą przecie różnicą, że państwu służy prawo nabywania corocznie akcyi przez wylosowanie po nominalnéj wartości. Wyższego zaś procentu nad $3\frac{1}{2}$ państwo niegwarantuje. Pan minister oświadczył przytem że kapitał na ten cel potrzebny, a wynoszący około 7 milionów talarów z łatwością się zbierze, przy zagwarantowaniu $3\frac{1}{2}$ procentu i widokach ważności téj kolei żelaznéj, wiążącéj handel Śląska z prowincyami północnemi i wschodniemi.

Na onegdajszem posiedzeniu sądu przysięgłych wniesiono sprawę bardzo obszerną i zawikłaną. Główną figurą w téj sprawie był wyrobnik Stanisław Nawrocki z Dolska, osławiony złodziéj i pięć razy w sprawach kradzieży uwikłany. Z powodu wielu kradzieży był oskarzonym na dniu 7go Czerwca 1851. z Zakrzewskim i spólnikami. Nim przecie sprawa została wniesioną przed sąd przysięgłych, udało mu się wydobyć z więzienia w Lesznie, w którém znajdował się z powodu innéj sprawy kryminalnéj i został na dniu 14. Listopada 1851. zaocznie przez sąd tutajszy przysięgłych skazanym na 15 lat więzienia w domu karnym. W Maju r. 1852. schwytano znów Nawrockiego, a że artykuł 44 rozporządzenia 3. Maja 1852. stanowi, że skoro oskarżony się stawi lub uwięzionym zostanie, na nowo sprawa jego ma być wytoczoną przed sądem przysięgłych, niezważając na to, czy wyrok zapadł lub nie, przeto stawiono go przed sąd przysięgłych. Oskarżonym jest o kradzieże w latach 1849. i 1850 popełnione i o jednę w Maju w roku 1852., przy któréj go schwytano. Kradzieże atoli te nie obudzają ciekawości, dowodzą tylko, że pociąg złodziei z rzemiosła do pewnych przedmiotów, na nowo się objawia przy każdéj kradzieży i tak oskarzony kradł zawsze krowy, owce, gęsi, kaczki, świnie. Ostatnim razem w Maju 1852. r. ukradł piekarzowi Szmigielskiemu w Dolsku z niezamkniętego chlewika dwie świnie, Andrzéj Mrówka polowy z Mchów u którego się ukrywał, był jego spólnikiem. Przysięgli uznają oskarzonego winnym wszystkich tych kradzieży, a deputacya sądowa skazuje go na 15 lat więzienia w domu karnym i na 10 lat pod dozór policyjny, Mrówkę także uznanego winnym jako spólnika na lat 4 w więzieniu w domu karnym i na tyleż lat pod dozór policyjny.

Przybyli do Poznania dnia 11. Marca.

BAZAR: Moraczewski z Lennogóry; Gorzeński z Smiełowa; Niegolewski z Niegolewa; Tetmajer z Bochnii.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Hr. Szołdrski z Żydowa; Kedig z Szczecina.
HOTEL BAWARSKI: Paulus z Lipska; Fendall z Londynu; Leszczyński z Grabowa; Raszewski z Rudniczysk; Klind z Kijewa.
POD CZARNYM ORŁEM: Sokolnicki z Tarnowa.
HOTEL DREZDENSKI: Taczanowski z Kuczkowa; Taczanowski z Sławoszewa; Schrader z Lipska.
HOTEL RZYMSKI: Węsierski z Zakrzewa; Liebich z Hamburga.
HOTEL PARYSKI: Moszczeński z Wydzierzewic; Kompf z Berlina; ksiądz Kranz, Hoffmann, Suwalski i Richter z Margonina; Brzeżański z Czachorek; Szeliski z Michałowa.
POD WIELKIM DĘBEM: Zyc z Zawór; Drzyński z Bożejewa; Lossow z Tarczanowa.
HOTEL BERLINSKI: Göde z Nadolnika; Wendt z Sokolnik; Górska z Prospanowa; Moszczyński z Karlowic; Petrich z Rogoźna; Stark z Szczecina,
POD TRZEMA LILIAMI: Maciejewski z Popkowic; Regenbrecht z Góry; Jaworski i Chęciński z Klecka.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Wiergoszewski z Libartowa.
W mieszkaniu prywatném: Mikorski z Brzezia, ulica Berlinska Nr. 30; Rogaliński z Cerekwicy, ul. Berlinska Nr. 15 A.; Lipińska z Kurnika, w Rynku Nr. 77.

Wiadomości handlowe.

Giełda zbożowa.

Berlin, d. 10. Marca. — Pszenica 62—67 tal. Zyto 45—$48\frac{1}{2}$ tal. Jęczmień 38—39 tal. Owies 26—$28\frac{1}{2}$ tal. Groch 52—55 tal. Rzep zimowy 78—79 tal. Rzepik zimowy 78—77 tal. Rzepik latowy 66—65 tal. Siemie lniane 66—65. Olej rzepiowy $10\frac{7}{21}$ tal., siemienny $11\frac{1}{2}$—$11\frac{1}{3}$ tal. Okowita bez beczki $22\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 10. Marca. — Pszenica bez pokupu. Zyto na wiosnę 44 tal. Oléj rzepiowy na Marzec Kwiecień $10\frac{7}{12}$. Okowita $17\frac{1}{8}$.

FORTEPIANY.

W ciągu tego i przyszłego tygodnia odbiorę wielki wybór fortepianów w formie stołu i skrzydeł, jakoteż **Pianina po najrozmaitszych cenach**, a mianowicie:

Angielskie skrzydła z fabryki Erarda w Paryżu, Breitkopfa i Härtel, Irmlera itd. w Lipsku, od 200 do 75 Frd'orów.
Skrzydła z Wiedeńską i poprawną mechaniką z najsławniejszych fabryk Lipskich, wykwitnie robione, znane z pięknego tonu i najgustowniejszéj budowy od 40 Frd'orów począwszy.
Fortepiany w formie stołowéj z Angielską i Wiedeńską mechaniką w rozmaitych gatunkach od **20** do **60** Frd'orów.
Piannia z najpierwszych rękodzielni Paryża, Brukselli, Kolonii i Lipska od **100** do **50** Frd'orów.

Najściślejsza rzetelność i ceny stałe będą niezachwianą zasadą dalszego istnienia mego zakładu, w skutek tego daję też więc znane **najrozleglejsze zaręczenie** na każdy odemnie wzięty moją pieczątką opatrzony instrument. Bez podwyższenia cen pozwalam osobom znanym lub dobrze poleconym **na upłaty cząstkowe.** — Polecenia zamiejscowe będą wykonane z największą sumiennością, z warunkiem zwrotu na mój koszt, gdyby instrument w czémkolwiek się niepodobał. — Fortepiany do wynajęcia będą też zawsze w zapasie.

Poznań, w Marcu 1853.

LUDWIK FALK.

PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydz. I. dla spr. cywilnych.
Poznań, dnia 19. Lutego 1853.

W księdze wieczystéj nieruchomości w mieście Poznaniu na ulicy Żydowskiéj pod liczbą 351. (teraz na starém mieście pod liczbą 254. *b.* na ulicy Kramarskiéj pod liczbą 23.) i na przedmieściu Rybaki pod liczbą 25. (na ulicy za Bramką pod liczbą 3, i 4.) położonych, zapisanemi są w Rubr. II[f]. pod liczbą 10. i w Rubr. III. pod liczbą 4., dla czworo rodzeństwa Ziętkiewiczów, to jest: Józefy Maryanny, Michała Franciszka, Piotra Pawła, i Juliany Nepomuceny 2833 Tal. 17 sgr. $3\frac{3}{5}$ fen. jako cząstka po matce w równych częściach, a to na fundamencie działów z dnia $\frac{24}{30}$. Października 1826., na mocy dekretu z dnia 17. Paźdz. 1832. i resp. 20. Grudnia 1827. r. — Dokument na summę tę udzielony, który po poprzedniém sporządzeniu z takowego trzech dokumentów odłącznych dla reszty troga rodzeństwa, tylko w wysokości 708 Tal. 11 sgr. $9\frac{7}{10}$ fen. dla Piotra Pawła Ziętkiewicza był ważny, podług podania zginął.

Na wniosek kupca Andrzeja Domarackiego, cessyonaryusza Piotra Pawła Ziętkiewicza, wzywają się wszyscy ci, którzy jako właściciele, cessyonaryusze, sukcessorowie, posiedziciele zastawni, albo bądź jakokolwiek uprawnieni, do dokumentu w mowie będącego pretensye mieć sądzą, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniéj w terminie

na dzień 23. Czerwca 1853 r.

przed południem o godzinie 11téj przed Sędzią powiatowym Ur. Crousaz w izbie instrukcyjnéj Sądu tutejszego wyznaczonym, zgłosili, gdyż inaczéj z pretensyami swemi zostaną wykluczonymi, a następnie amortyzacya dokumentu rzeczonego nastąpi.

SPRZEDAZ KONIECZNA
końcem podziału.
Sąd powiatowy w Ostrowie.
Wydział I.

Dobra szlacheckie Miedzianow w powiecie Odolanowskim położone, należące się sukcessorom po Anastazym Pruskim, oszacowane przez Landszaftę na 32,783 Tal. 1 sgr. 8 fen. włącznie boru na 1386 Tal. 5 sgr. 7 fen. otaxowanego, wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 17. Czerwca 1853. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane końcem podziału.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, aby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Ostrów, dnia 26. Listopada 1852.

Doniesienie o bielniku.

Do bielnika mego w Szląsku na murawie urządzonego, przyjmuję wszelkie rodzaje przedmiotów przeznaczonych do bielenia, wysełając tam co tydzień we wtorek jeden transport takowych przedmiotów.

S. Kantorowicz,
stary rynek pod Nrem 65.

Siemiona ze sprzętu w roku 1852.





moich **buraków ogrodowych, jarzynnych, kwiatowych, cukrowych i pastewnych, traw gospodarskich na paszę** w prawdziwie czystéj dobroci i doświadczonéj siły kiełkowania, polecam według mego w téj gazecie Nr. 59. w piątek dnia 11. m. t w dodatku zamieszczonego zupełnego spisu nasion do łaskawego uwzględnienia.

Fryderyk Gustaw Pohl, Wrocław, Nikolajstrasse Nr 76.

OBWIESZCZENIE.

Po południowéj stronie ratusza położona buda do sprzedawania, dawniéj Mazurkiewiczów a teraz kamlaryjna, ma być wynajętą na rok jeden od 1. Kwietnia r. b. aż do tego czasu r. 1854. najwięcéj ofiarującemu.

Tym końcem wyznaczony termin licytacyjny na dzień 21. Marca r. b. przed południem o godzinie 11. na ratuszu przed Sekretarzem miasta Panem Zehe, na który wzywamy chęć dzierzawienia mających. Warunki są w naszéj Registraturze do przejrzenia.

Poznań, dnia 22. Lutego 1853.

Magistrat.

Imienia nieruchome dwa tu w Poznaniu na Nowém mieście przy narożniku Nowomiejskiego rynku i ulicy Królewskiéj pod liczbą hypoteczną przedmieścia Stego Marcina 142/144. położone, dawniéj sukcessorom Nowackiego należące — sprzedać życzy teraźniejszy onychże właściciel; z polecenia tegoż wyznaczyłem więc celem sprzedaży termin na dzień 24. m. b. zrana o godzinie 10téj w biórze mojém, zapraszając nań kupienia ochotę mających.

Tschuschke, Radzca sprawiedliwości.

AUKCYA.

Na folwarku Plebanii w Wilczynie pod Gajem, będą:

»na dniu 22. Marca b. r. we wtorek w wielki tydzień, od godziny 9téj z rana«

wszystkie żywe i nieżywe inwentarze, jakoto: konie, krowy, bydło młodocianne, pięć źrebaków, — wozy, bryczki, pługi, radła, brony, maszyna do rznięcia sieczki o czterech kosach, niemniéj inne sprzęty gospodarskie, drogą publicznéj licytacyi, za gotową zapłatę sprzedawane.

☞ Nasiona koniczyny, które mogą być dostawione do Poznania, Nowego miasta n. W. lub Śremu; kupuje i płaci jak najlepsze ceny.

Ludwik Kantorowicz,
w Poznaniu na Garbarach Nr. 49. naprzeciw oberzy pod czarnym orłem.

Pozostałą z przeszłego półrocza garderobę wszszelkiego rodzaju dla mężczyzn, sprzedaje po ***nadzwyczaj zniżonych cenach***

M. Graupe,
Marchand Tailleur, Rynek Nr. 79.

Doskonały węglarz znajdzie natychmiast zatrudnienie w boru należącym do dóbr ***Tarce*** pod Jarocinem. Kwalifikujący się do tego mogą się zgłosić przy podaniu świadectw w Poznaniu do

H. Bielefelda
przy ulicy Szerokiéj Nr. 12.

Zaopatrzony jestem znacznym doborem najprzedniejszych ***Berlińskich*** sof, chaiselongs, causeuses, krzeseł z poręczami, materaców na sprężynach, i przedaję takowe po cenach nader umiarkowanych przy dobréj robocie.

L. Neumann, tapicer,
w narożniku rynku i Wrocławskiéj ulicy.

Kiedy teraz wolny czas i dobra droga, w kopalni gipsu

w Wapnie pod Kcynią,

Berl. szefel miałko mielonego gipsu po 7 Sgr. 6 fen., sprzedaje Dom. Wapno.

Dobre piwo bawarskie

z piwowarni na nowo otworzonéj przy ulicy Gołębiéj Nr. 6. poleca

J. Rotyński.

Ulubione ***Klahma Dra. Gräfego*** karmelki piersiowe na kaszel i chrypkę, funt po 10 Sgr., ma znów w zapasie

Izydor Busch,
Wilhelm. ulica Nr. 8. pod Złotą kotwicą.

Ruskie Mydło

12 funt. za 1 Tal. poleca Skład świec i mydła Dartsch Rynek Nr. 72.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 9. Marca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	4½	—	102¼
dito z roku 1850......	4½	—	103
dito z roku 1852......	4½	—	103
Obligi długu skarbowego..........	3½	93¾	—
dito premiów handlu morskiego...	—	148½	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	3½	—	—
dito miasta Berlina............	4½	103½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	100⅝	—
dito Prus Wschodnich...	3½	96¾	—
dito Pomorskie.........	3½	—	100½
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	105
dito W. X. Pozn., nowe..	3½	—	98¼
dito Szląskie..........	3½	—	—
dito Prus Zachodnich....	3½	96¾	—
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	101¼
Louisdory.....................	—	—	111⅛
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	92¾